Kraków, 16.10.2026

Dr hab. Łukasz Gaweł, prof. UJ
Instytut Kultury
Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej
Uniwersytet Jagielloński

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Autorka rozprawy: mgr Grażyna Pol
Tytuł rozprawy: *Społeczne życie przedmiotów. Granice użyteczności i biografie rzeczy w praktykach domowych*
Dyscyplina naukowa: nauki socjologiczne
Jednostka: Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Wydział Społeczno-Ekonomiczny
Promotor: dr hab. Rafał Wiśniewski, prof. ucz.
Miejsce i data opracowania: Warszawa, czerwiec 2026 r.
Objętość rozprawy: 237 numerowanych stron (plus strona tytułowa).
Aparat bibliograficzny i spisy: bibliografia obejmująca ponad 220 pozycji zwartych i artykułów naukowych; spis tabel, rysunków i fotografii (24 pozycje).

Przedmiotem niniejszej recenzji jest rozprawa doktorska mgr Grażyny Pol zatytułowana *Społeczne życie przedmiotów. Granice użyteczności i biografie rzeczy w praktykach domowych*, przygotowana pod kierunkiem naukowym dr. hab. Rafała Wiśniewskiego, prof. ucz., na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Rozprawa podejmuje aktualny (zwłaszcza z perspektywy społecznego doświadczenia kultury nadmiaru i kompulsywnego wzrostu konsumpcji) problem społecznego konstruowania granic użyteczności przedmiotów oraz mechanizmów, w wyniku których rzeczy są uznawane za przydatne, zachowywane, przekazywane innym osobom lub kwalifikowane jako zbędne i usuwane z gospodarstwa domowego. W centrum zainteresowania Autorki znajdują się codzienne praktyki, nadawane przedmiotom znaczenia oraz procesy negocjowania ich wartości i statusu. Tak zakreślona problematyka sytuuje pracę na przecięciu socjologii życia codziennego, socjologii konsumpcji i badań nad kulturą materialną, z uwzględnieniem perspektywy badań nad odpadami.

Praca liczy 237 numerowanych stron (błąd numeracji, pominięto stronę tytułową; ostatnia strona pusta) i obejmuje wstęp (nie ujęty w spisie treści), siedem rozdziałów, zakończenie oraz bibliografię i spis tabel, rysunków i fotografii.

W pierwszych dwóch rozdziałach Autorka przedstawiła podstawy pojęciowe i teoretyczne rozprawy, rozpatrując w nich relacje między przedmiotem, przestrzenią i granicą, a następnie rekonstruując wybrane perspektywy analizy rzeczy i ich społecznych obiegów. Rozdział trzeci poświęcono konceptualizacji i operacjonalizacji kluczowych kategorii badawczych, natomiast czwarty – metodologii badań własnych. Kolejne trzy rozdziały zawierają analizy empiryczne dotyczące definiowania odpadu w perspektywie eksperckiej i w praktykach domowych, społecznego wyznaczania granic użyteczności oraz biografii przedmiotów, ich wartości i znaczeń w przestrzeni gospodarstwa domowego. Rozprawę zamyka podsumowanie ustaleń wraz z przedstawieniem ich możliwych zastosowań.

W dalszej części recenzji ocenie poddaję sposób sformułowania problemu badawczego, podstawy teoretyczne rozprawy, przyjęte rozwiązania metodologiczne oraz jakość analiz i wnioskowania. Szczególną uwagę poświęcam powiązaniu tych elementów, oryginalności uzyskanych ustaleń oraz ich znaczeniu dla wiedzy socjologicznej.

Ocena problematyki, podstaw teoretycznych i osiągnięć rozprawy

Rozprawę mgr Grażyny Pol oceniam pozytywnie, dlatego jej szczegółowe omówienie chciałbym rozpocząć od wskazania najważniejszych osiągnięć. Najwyżej cenię autorską propozycję pojęcia omniworyzmu argumentacyjnego oraz szeroki kontekst teoretyczny, w którym Autorka osadza analizę społecznego życia przedmiotów. Do istotnych walorów pracy zaliczam również rozbudowaną podstawę empiryczną, połączenie kilku technik badawczych oraz konsekwentne zainteresowanie procesami nadawania rzeczom znaczeń, przekształcania ich wartości i wyznaczania granic użyteczności. Recenzowana praca doktorska ma ponadto potencjał do inspirowania dyskusji wykraczających poza bezpośrednio przyjęty zakres problemowy. Jako badacz dziedzictwa kulturowego dostrzegam szczególne możliwości wykorzystania jej ustaleń w refleksji nad stanowieniem dziedzictwa, a w konsekwencji tego – zarządzania dziedzictwem.

Główny problem pracy dotyczy społecznego konstruowania granicy użyteczności przedmiotów. Autorka analizuje procesy, w których rzeczy są definiowane i klasyfikowane, zachowywane, przemieszczane między różnymi obiegami lub uznawane za zbędne. Tak sformułowane zagadnienie pozwala połączyć pytania o codzienne praktyki z refleksją nad wartościowaniem, normami społecznymi i organizacją życia domowego. Szczególnie ważne jest odejście od założenia, że status przedmiotu można wyprowadzić bezpośrednio z jego

właściwości technicznych lub stopnia fizycznego zużycia. Zachowujący sprawność przedmiot może zostać odrzucony, a równocześnie rzecz uszkodzona, nieużywana czy pozbawiona pierwotnej funkcji może przez wiele lat zachowywać znaczenie dla domowników (symboliczne, emocjonalne czy związane z szeroko pojętą sferą intymności).

Przyjęcie procesualnego i relacyjnego charakteru granicy użyteczności uznaję za trafne założenie analityczne. Pozwala ono badać moment uznania rzeczy za odpad jako wynik splotu okoliczności: materialnych właściwości przedmiotu, dostępnej przestrzeni, ekonomicznych możliwości gospodarstwa domowego, relacji między jego członkami, przyzwyczajeń oraz emocjonalnego przywiązania. Przedmiot może być jednocześnie nieprzydatny pod względem praktycznym i ważny biograficznie, sprawiać kłopoty w wymiarze przestrzennym i trudny do usunięcia z powodów moralnych, ekonomicznie mało wartościowy, ale niemożliwy do zastąpienia w doświadczeniu właściciela. Rozpoznanie takich napięć jest jednym z istotnych walorów rozprawy.

W tym kontekście doceniam również wybór gospodarstwa domowego jako przestrzeni badania. Dom jako strefa prywatna, intymna wymyka się jednoznacznym opisom i nie stanowi jednolitego środowiska decyzyjnego, w którym wszyscy uczestnicy przypisują rzeczom te same znaczenia. Jest przestrzenią współistnienia różnych potrzeb, pamięci, emocji, symbolicznych znaczeń i hierarchii wartości. Decyzja o zachowaniu lub wyrzuceniu przedmiotu może wymagać negocjacji, ujawniać nierówny podział odpowiedzialności i pracy, a także wskazywać, czyje przywiązanie zostaje uznane za wystarczające uzasadnienie dalszego przechowywania przedmiotów. Analiza mikropolityk domowych umożliwia zatem uchwycenie społecznego charakteru decyzji pozornie indywidualnych i banalnych.

Szeroka podstawa teoretyczna rozprawy dowodzi dojrzałości naukowej oraz erudycji Autorki i zasługuje na wyraźne podkreślenie. Interakcjonizm symboliczny dostarcza perspektywy pozwalającej badać definiowanie sytuacji, negocjowanie znaczeń i interpretowanie działań własnych oraz innych osób. Towarzyszą mu koncepcje antropologii rzeczy i biografii przedmiotów, rozważania nad czystością i brudem, ujęcia sprawczości materialnej oraz dorobek badań nad odpadami. Taka panorama stwarza możliwość oglądu badanego zjawiska zarówno od strony znaczeń przypisywanych rzeczom, jak i ich obiegów, materialnych przekształceń oraz instytucjonalnych klasyfikacji. Wartością tego zestawienia jest możliwość przechodzenia między różnymi aspektami społecznego życia przedmiotów. Perspektywa biograficzna kieruje uwagę ku zmianom statusu rzeczy w czasie. Przywołany

dorobek Mary Douglas otwiera drogę do pytań o porządki klasyfikacyjne, przekraczanie ich granic oraz koncepcję liminalności. Ujęcia sprawczości materialnej uwrażliwiają na właściwości obiektów, które ułatwiają określone działania, utrudniają je lub wymuszają reakcje. Z kolei *discard studies* otwierają analizę na procesy odrzucania i zagospodarowywania materii oraz na relacje między potocznym rozumieniem zbędności a kategoriami organizującymi instytucjonalne postępowanie z odpadami.

Tak szeroki kontekst teoretyczny traktuję jako dowód ambicji poznawczej Autorki. Jego wartość polega na stworzeniu możliwości wielostronnego odczytania materiału empirycznego. Zarazem szerokość ta rodzi obowiązek wyjaśnienia relacji między poszczególnymi podejściami. Interakcjonistyczne zainteresowanie znaczeniami i koncepcje sprawczości materii nie są po prostu zamiennymi sposobami opisu tego samego zjawiska. Odmiennie rozkładają akcenty w wyjaśnianiu działania. Dlatego szczególnie istotne jest rozpoznanie, kiedy Autorka rekonstruuje znaczenia nadawane przedmiotom przez badanych, a kiedy formułuje twierdzenia dotyczące materialnych warunków ich postępowania. Do kwestii tej powrócę w części dyskusyjnej.

Omniworyzm argumentacyjny jako najważniejsza propozycja pojęciowa

Za najbardziej interesującą propozycję analityczną rozprawy uznaję omniworyzm argumentacyjny. Autorka określa w ten sposób praktykę selektywnego, a zarazem eklektycznego wykorzystywania różnych rejestrów argumentacji do uzasadniania działań, decyzji i przekonań dotyczących przedmiotów oraz ekologii. W narracjach badanych współwystępują argumenty ekonomiczne, prawne, moralne, przyrodnicze i popularnonaukowe. Ich zestawienie pozwala uzasadniać decyzje w sposób dostosowany do sytuacji, a także wiązać codzienne praktyki z szerszymi wyobrażeniami o odpowiedzialności, racjonalności i porządku społecznym.

Należy przy tym podkreślić, że Autorka nie sprowadza tego zjawiska do niespójności myślenia lub braku wiedzy. Przyjęta przez nią perspektywa pozwala dostrzec w nim praktykę interpretacyjną, poprzez którą uczestnicy życia społecznego poruszają się między wieloma porządkami normatywnymi. Ta sama decyzja może być przedstawiana jako oszczędna, ekologiczna, rozsądna, zgodna z rodzinnym zwyczajem albo moralnie właściwa. Poszczególne argumenty nie muszą tworzyć zamkniętego systemu. Użyte wspólnie mogą natomiast wspólnie wzmacniać wiarygodność określonego wyboru w konkretnej sytuacji komunikacyjnej.

Szczególnie obiecujące jest powiązanie za pomocą tego pojęcia poziomu codziennych praktyk z narracjami odnoszącymi się do procesów globalnych. Segregowanie odpadów, ograniczanie zakupów czy zachowanie zużytego przedmiotu może zostać wpisane w opowieść o kryzysie klimatycznym, wyczerpywaniu zasobów lub odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń. Jednostkowe działanie uzyskuje wówczas znaczenie przekraczające jego bezpośrednie skutki. Badanie sposobów konstruowania takich połączeń może wyjaśniać, jak wiedza publiczna i dyskursy eksperckie zostają przyswojone, przekształcone i wykorzystane w powszednich uzasadnieniach.

Istotna jest również funkcja tożsamościowa tej praktyki. Łączenie różnych argumentów umożliwia przedstawienie siebie jako osoby odpowiedzialnej, przewidującej, oszczędnej lub świadomej ekologicznie. Nie oznacza to automatycznie celowego maskowania rzeczywistych motywów. Uzasadnienie działania może jednocześnie wyrażać przekonania jednostki, porządkować jej doświadczenie i chronić pożądany obraz siebie. Rozpoznanie tej wielofunkcyjności pozwala uniknąć zbyt prostego przeciwstawienia szczerych deklaracji i racjonalizacji służących wyłącznie usprawiedliwianiu postępowania.

Za poznawczo płodne uważam także przeniesienie pojęcia omniworyzmu z obszaru badań nad gustami i wzorami konsumpcji na płaszczyznę argumentacji. O wartości takiego zabiegu decyduje możliwość uchwycenia określonego mechanizmu, a nie sama atrakcyjność nazwy. W tym przypadku dostrzegam możliwość dalszego rozwijania narzędzia pozwalającego analizować dobór argumentów, ich wzajemne relacje, sytuacyjne uruchamianie oraz funkcje społeczne. Kategoria ta zasługuje na osobne opracowanie publikacyjne, wyraźnie przedstawiające jej definicję, zakres zastosowania i granice.

Dalsze rozwinięcie pojęcia wymagałoby przede wszystkim rozstrzygnięcia, jakie warunki odróżniają omniworyzm argumentacyjny od zwykłego, wieloaspektowego uzasadnienia decyzji. Czy wystarcza obecność kilku rejestrów, czy konieczna jest ich sytuacyjna wymienność? Czy argumenty muszą pozostawać ze sobą w napięciu? Jak rozpoznać selektywność ich wykorzystywania? Warto byłoby również odróżnić strategię świadomie przyjmowaną przez rozmówcę od regularności rekonstruowanej przez badaczkę. Są to pytania o dalsze dopracowanie wartościowej propozycji, której przydatność może wykraczać poza badanie gospodarstw domowych.

Podstawa empiryczna i rozwiązania metodologiczne

Mocną stroną rozprawy jest również wykorzystanie obszernego i zróżnicowanego materiału zebranego w programie „Kultura nadmiaru", realizowanego przez Narodowe Centrum Kultury. Zestawienie 60 indywidualnych wywiadów pogłębionych w gospodarstwach domowych, 10 wywiadów eksperckich (z przedstawicielami zawodów wspierających gospodarstwa domowe w przetwarzaniu zbędnych przedmiotów) oraz siedmiodniowych dzienniczków prowadzonych w 30 gospodarstwach stwarza szerokie możliwości analityczne. Włączenie autofotografii i sytuacji badawczych projektowanych w celu przyjrzenia się praktykom segregacji poszerza perspektywę dostępną dzięki samym wypowiedziom rozmówców. Autorka zestawiła wykorzystane techniki badawcze w czytelnej tabeli (s. 78).

Docenić należy wybór gospodarstw domowych zróżnicowanych pod względem warunków ekonomicznych, wieku uczestników i typu zabudowy. Pozwala to porównywać sposoby postępowania z rzeczami w odmiennych kontekstach codziennego życia. Znaczenie ma również uwzględnienie perspektyw różnych domowników. Wypowiedzi osób dorosłych i dzieci mogą ujawniać rozbieżności w wartościowaniu przedmiotów oraz wskazywać, jak przekazywane, negocjowane lub kwestionowane są nawyki związane z kupowaniem, przechowywaniem i pozbywaniem się rzeczy. W takim ujęciu gospodarstwo domowe staje się przestrzenią relacji, praktyk oraz negocjacji, a nie tylko jednostką doboru próby.

Za szczególnie wartościowe należy uznać połączenie perspektywy domowników z wypowiedziami osób zawodowo uczestniczących w obiegach rzeczy i odpadów. Pracownicy punktów selektywnego zbierania odpadów komunalnych, osoby zajmujące się naprawą czy skupem przedmiotów posługują się kategoriami ukształtowanymi przez inne zadania i doświadczenia niż użytkownicy gospodarstw domowych. Zestawienie tych perspektyw pozwala uchwycić rozbieżności między zbędnością, możliwością dalszego wykorzystania, wartością wymienną i formalnym statusem odpadu. Ten sam obiekt może być odmiennie klasyfikowany w zależności od miejsca, kompetencji i celu działania.

Metoda dzienniczkowa oraz autofotografia wzbogacają materiał o wymiar czasowy i wizualny. Umożliwiają przyjrzenie się praktykom rozłożonym na kolejne dni oraz rzeczom, które podczas jednorazowego wywiadu mogłyby pozostać poza polem uwagi. Zdjęcie może uruchamiać opowieść o przedmiocie i jego położeniu w przestrzeni, natomiast zapis dzienniczkowy pozwala odnosić interpretację do niedawnych zdarzeń. Jest to ważne w badaniu rutyn, których uczestnicy nie zawsze potrafią odtworzyć w formie ogólnej deklaracji.

Nie oznacza to całkowitego przezwyciężenia selektywności i deklaratywności materiału. Uczestnicy nadal wybierają, co fotografują i opisują, a prowadzenie dzienniczka może zwiększać refleksyjność wobec własnego postępowania. Wartość triangulacji polega tu na możliwości porównywania materiałów powstałych w różnych warunkach oraz rozpoznawania rozbieżności między nimi. Tak rozumiane połączenie technik uznaję za istotny atut projektu. Metoda ta umożliwia stawianie pytań bardziej złożonych niż te, na które odpowiadałby pojedynczy wywiad.

Biografie rzeczy, sprawczość materialna i dobór przedmiotów

Trafnym rozwiązaniem jest uporządkowanie części analiz wokół siedmiu kategorii: mleka, ziemniaków, spodni, stołu, książki, telefonu komórkowego oraz zabawek. Tak zróżnicowany zestaw pozwala porównywać obiekty odmienne pod względem trwałości, sposobu użytkowania, wartości ekonomicznej i możliwości emocjonalnego związania z właścicielem. Dzięki temu ogólne pytanie o granicę użyteczności zostaje odniesione do konkretnych właściwości rzeczy i praktyk, w których uczestniczą.

Wartością tego porównania jest możliwość uchwycenia różnych trajektorii: długotrwałego użytkowania, odkładania, naprawiania, przekazywania innym osobom, krótkiej stabilizacji czy szybkiej rezygnacji. Typologia biografii rzeczy porządkuje materiał i pozwala odejść od uproszczonego modelu, w którym zakup nieuchronnie prowadzi przez użytkowanie do wyrzucenia. W rzeczywistych praktykach występują zawieszenia, powroty do użytkowania, zmiany funkcji i przesunięcia między obiegami. Biografia przedmiotu może zatem obejmować także okresy pozornej bezczynności, które mają znaczenie dla jego dalszego statusu.

Interesujące jest również operacyjne rozwinięcie sprawczości rzeczy poprzez modalności dzikości, oporu i ekspansji. Samo pojęcie sprawczości materialnej ma rozbudowaną tradycję, dlatego autorskiego wkładu należy poszukiwać w sposobie jego przełożenia na analizowany materiał. Przedmioty zajmują przestrzeń, psują się, wymagają konserwacji, utrudniają poruszanie lub skłaniają do reorganizacji otoczenia. Uwzględnienie tych właściwości pozwala pokazać, że praktyki domowe nie są swobodną realizacją ludzkich intencji. Jednocześnie kategoria sprawczości wymaga konsekwentnego rozróżniania materialnego oddziaływania rzeczy i przypisywania jej określonych cech w narracji. Opór uszkodzonego mechanizmu, narastająca ilość przechowywanych przedmiotów i wypowiedź o rzeczy, która „nie pozwala się wyrzucić", mogą odnosić się do różnych poziomów analizy. Ich

zestawienie jest poznawczo interesujące, ale wymaga wyjaśnienia, co dokładnie łączy te zjawiska. Precyzyjne utrzymanie tego rozróżnienia wzmacniałoby wartość zaproponowanej operacjonalizacji.

Znaczenie rozprawy dla badań nad dziedzictwem kulturowym

Istotny potencjał rozprawy dostrzegam w możliwości wykorzystania jej ustaleń w badaniach nad dziedzictwem kulturowym. Perspektywę tę wprowadzam jako własne odczytanie pracy, której bezpośredni problem badawczy dotyczy użyteczności i społecznych biografii rzeczy. Uważam jednak, że szerokie ujęcie przedmiotu jako elementu relacji z człowiekiem, jego emocjami, pamięcią i doświadczeniem stwarza ważne podstawy do dyskusji nad procesami stanowienia dziedzictwa.

Kluczowe jest pytanie o zachowywanie rzeczy pomimo utraty ich pierwotnej funkcji. Z punktu widzenia technicznego przedmiot może być bezużyteczny, natomiast jako świadectwo relacji, wydarzenia czy etapu życia może pozostawać niezastępowalna. Przedmiot staje się wówczas materialnym odniesieniem dla pamięci i opowieści. Jego znaczenie wynika z historii związku z ludźmi, a nie wyłącznie z cech samego obiektu. Właśnie analiza takich relacji pozwala przyglądać się procesom, które mogą prowadzić do nadawania rzeczom statusu dziedzictwa.

Nie utożsamiam każdej pamiątki osobistej z dziedzictwem kulturowym (choć dziedzictwo kulturowe rozpatrywane jest również z poziomu doświadczenia osobistego czy rodzinnego), zwracam jednak uwagę na ciąg pytań o warunki, w których przywiązanie jednostki nabiera znaczenia rodzinnego, międzypokoleniowego lub wspólnotowego. Kto przejmuje odpowiedzialność za rzecz po jej dotychczasowym właścicielu? Czy opowieść uzasadniająca zachowanie przedmiotu jest przekazywana razem z nim? Co dzieje się, gdy kolejni użytkownicy nie podzielają przypisywanej mu wartości? Pytania te sytuują analizę biografii rzeczy blisko problematyki transmisji i selekcji dziedzictwa.

Rozprawa Pani Grażyny Pol może inspirować również do badania odwrotnego procesu: zaniku znaczenia i utraty uzasadnienia dla dalszego zachowania obiektu. Przedmiot przechowywany przez wiele lat jako ważna pamiątka, rzecz o szczególnym znaczeniu sentymentalnym czy symbolicznym, może przez kolejne pokolenie zostać odrzucony, uznany za zbędny. Materialna trwałość nie gwarantuje bowiem ciągłości społecznego znaczenia. Dla

badań nad dziedzictwem istotne jest rozpoznanie warunków, w których dochodzi do podtrzymania, przekształcenia albo zerwania relacji między rzeczą a opowieścią o przeszłości. Znaczenie tego podejścia dla zarządzania dziedzictwem polega na skierowaniu uwagi ku społecznym podstawom wartościowania. Decyzje o zachowaniu, dokumentowaniu, udostępnianiu czy usunięciu obiektów, ich wymazywaniu, wymagają rozpoznania zróżnicowanych racji, konfliktów, napięć, procesów interpretacji, waloryzacji itp. W tym obszarze szczególnie obiecujące wydaje się także pojęcie omniworyzmu argumentacyjnego. Można rozważyć jego zastosowanie do badania sytuacji, w których argumenty historyczne, emocjonalne, ekonomiczne, estetyczne i użytkowe służą uzasadnianiu określonego sposobu postępowania z dziedzictwem.

Warte podkreślenia jest więc to, że recenzowana praca otwiera możliwość dyskusji o dziedzictwie poza jego instytucjonalnie rozpoznanym zasobem. Pozwala kierować uwagę ku codziennym praktykom selekcji, przechowywania i przekazywania przedmiotów. Mam przy tym świadomość, że opisywana problematyka pozostaje poza obszarem zainteresowań Autorki, nie przypisuję jej deklarowanego projektu teorii dziedzictwa (to słowo nie pojawia się w rozprawie). Podkreślam natomiast, że jej ustalenia mogą stanowić wartościowy punkt wyjścia do takiego rozwinięcia i do współpracy między badaczami materialności, codzienności, pamięci oraz zarządzania dziedzictwem czy też krytycznych studiów nad dziedzictwem.

Potencjał aplikacyjny ustaleń

Rozprawa ma realny potencjał aplikacyjny związany z projektowaniem polityk publicznych w obszarze gospodarki obiegu zamkniętego. Jeżeli decyzje dotyczące rzeczy są osadzone w rutynach, relacjach, emocjach i warunkach infrastrukturalnych, to skuteczność działań publicznych trudno wyprowadzać jedynie z poziomu wiedzy ekologicznej. Informacja o pożądanym postępowaniu może okazać się niewystarczająca, gdy naprawa jest niedostępna, kosztowna lub organizacyjnie bardziej wymagająca niż zakup nowego produktu.

Wartość pracy polega tu na dostarczeniu podstaw do bardziej realistycznego rozumienia zachowań użytkowników. Rozbieżność między deklaracją a działaniem nie musi oznaczać braku odpowiedzialności. Może wynikać z ograniczonej przestrzeni, podziału obowiązków, braku dostępu do usług albo trudności w pogodzeniu wielu potrzeb gospodarstwa domowego. Takie rozpoznanie pomaga formułować interwencje odnoszące się do warunków praktyk, a nie tylko do postaw jednostek. Jednocześnie przejście od badań jakościowych do rekomendacji

publicznych wymaga wyraźnego wskazania zakresu ich stosowalności i ewentualnej potrzeby dalszej weryfikacji.

Uwagi krytyczne i kwestie wymagające dyskusji

Pozytywna ocena rozprawy nie usuwa potrzeby wskazania ograniczeń i potencjalnych pułapek interpretacyjnych. Pierwsza z nich dotyczy relacji między mikroperspektywą a szerszymi uwarunkowaniami badanych praktyk. Interakcjonizm symboliczny dobrze służy rekonstrukcji znaczeń, jednak decyzje domowników zapadają w warunkach określanych także przez rynek, technologię, infrastrukturę i rozwiązania instytucjonalne. Cena naprawy, dostępność części, konstrukcja urządzenia czy organizacja odbioru odpadów mogą ograniczać wybór niezależnie od znaczeń przypisywanych przedmiotom.

Nie traktuję wyboru perspektywy mikrospołecznej jako błędu. Oczekiwałbym natomiast wyraźnego zaznaczenia, kiedy interpretacja dotyczy sposobu rozumienia ograniczeń przez badanych, a kiedy ograniczeń o charakterze systemowym i ich wpływu na jednostkowe działanie. Narracja o nieopłacalności naprawy nie jest jeszcze pełnym rozpoznaniem ekonomicznych warunków naprawiania. Podobnie odwołanie rozmówcy do przepisów nie przesądza o rzeczywistej treści regulacji. Zachowanie tej różnicy pozwala uniknąć sytuacji, w której interpretacje uczestników stają się bez dodatkowego uzasadnienia wyjaśnieniem mechanizmu społecznego.

Druga uwaga dotyczy zaprojektowanej sytuacji badawczej związanej z pozbywaniem się odpadu wytworzonego przez badacza podczas wizyty. W 43 spośród 60 gospodarstw reguły gościnności uniemożliwiły realizację zamierzonej obserwacji segregacji. Jest to istotne ograniczenie tej części projektu, ponieważ planowana procedura weryfikacji deklaracji w większości przypadków nie dostarczyła oczekiwanego materiału. W konsekwencji nie może stanowić równie mocnej podstawy wnioskowania o rzeczywistych praktykach jak obserwacja przeprowadzona zgodnie z założeniem.

Jednocześnie reakcja gospodarzy stanowi wartościowy materiał dotyczący samej sytuacji badawczej. Badacz został potraktowany jako gość, którego nie należy angażować w czynności uznawane za obowiązek gospodarza. Odmowa wskazania pojemnika nie dowodzi zatem niechęci do segregacji, lecz może ujawniać hierarchię norm uruchamianych w tej interakcji. Wartością byłoby wyraźne oddzielenie nieosiągniętego celu obserwacyjnego od wiedzy uzyskanej o gościnności, granicach dostępu i zarządzaniu prezentacją domu.

Dyskusji wymaga również określenie tej procedury mianem quasi-eksperymentu. Sama aranżacja sytuacji przez badacza nie rozstrzyga jeszcze o eksperymentalnym charakterze projektu. Należy wyjaśnić, jaki czynnik podlegał celowemu zróżnicowaniu, na czym opierało się porównanie i jakie wnioskowanie miało być możliwe dzięki takiej konstrukcji. Jeżeli istotą działania było przede wszystkim wywołanie okazji do obserwacji, zasadne byłoby rozważenie określenia lepiej odpowiadającego rzeczywistej funkcji procedury.

Kolejna kwestia dotyczy podatności materiału na efekt aprobaty społecznej. Tematy ekologii, oszczędzania i niemarnowania rzeczy są silnie normatywne. Uczestnicy mogą przedstawiać swoje praktyki w sposób pozwalający zachować obraz odpowiedzialnego gospodarstwa domowego. Dostęp badacza do przestrzeni jest przy tym negocjowany: reprezentacyjna część mieszkania może pozostawać dostępna, podczas gdy miejsca przechowywania odpadów lub nagromadzonych rzeczy są chronione (np. strych, piwnica czy składzik w przestrzeni mieszkania albo domu). Ogranicza to możliwość prostego zestawiania narracji z pełnym obrazem materialnego otoczenia.

Ryzyka tego nie należy jednak automatycznie utożsamiać z nierzetelnością wypowiedzi. Sam sposób prezentowania domu i uzasadniania praktyk jest przedmiotem interpretacji. Warto natomiast utrzymać różnicę między badaniem działania a badaniem jego komunikacyjnego przedstawienia. Równie ostrożnie należy traktować możliwość wpływu oczekiwań badacza. Jest to zasadna kwestia refleksji metodologicznej, ale bez materiału dokumentującego sugestywność pytań nie powinna przyjmować postaci rozstrzygniętego zarzutu.

Pod dyskusję można poddać również fakt wtórnego wykorzystania materiału programu „Kultura nadmiaru". Sytuacja ta stwarza zarówno możliwości, jak i ograniczenia. Dostęp do rozbudowanego zasobu danych pozwala sformułować nowe pytania i przeprowadzić pogłębioną reinterpretację. Jednocześnie cele pierwotnego projektu nie muszą w pełni odpowiadać problemowi rozprawy. Dlatego kluczowe znaczenie ma jasne przedstawienie udziału Doktorantki w projektowaniu badania, zbieraniu danych i ich analizie, a także wskazanie, które pytania dysertacji można rozstrzygnąć na podstawie dostępnego materiału, a które pozostają otwarte.

Podobnego doprecyzowania wymaga zakres czasowy ustaleń. Materiał zebrany w 2020 roku należy interpretować z uwzględnieniem ówczesnych warunków życia i konsumpcji, w tym możliwego wpływu pandemii na praktyki domowe. Istotną kwestią mogą być również zmiany

w zachowaniach społecznych, a także w relacjach domowych, które nastąpiły w wyniku pandemii. Nie przesądza to o ograniczonej aktualności pracy. Wymaga natomiast ostrożności w traktowaniu ustaleń jako opisu praktyk niezależnych od kontekstu historycznego oraz oddzielenia mechanizmów potencjalnie trwałych od zachowań związanych z okresem realizacji badania.

Osobną grupę pytań budzi wykorzystanie modeli językowych w kodowaniu i rekodowaniu materiału. Doceniam poszukiwanie sposobów systematycznego opracowania obszernego korpusu. Warunkiem oceny tej procedury jest jednak możliwość rozpoznania, jakie zadania powierzono modelowi, według jakich instrukcji pracował oraz jak kontrolowano jego decyzje. Znaczenie ma wskazanie wersji narzędzia, zakresu materiału poddanego analizie i sposobu rozstrzygania rozbieżności między wynikiem automatycznym a interpretacją badaczki. Kluczowa pozostaje odpowiedzialność Autorki za sens przypisywany wypowiedziom. Zgodność kodowania nie wyczerpuje problemu jakości interpretacji, zwłaszcza gdy materiał obejmuje ironię, niejednoznaczność lub znaczenia zależne od szerszej sytuacji rozmowy. W przypadku danych z gospodarstw domowych istotna jest również przejrzystość zasad anonimizacji i przetwarzania materiału przez zewnętrzne narzędzie. Są to pytania o udokumentowanie warsztatu, a nie argument przeciwko samemu wykorzystaniu nowych technologii.

Granice interpretacji wyznacza bez wątpienia dobór siedmiu kategorii przedmiotów. Jest poznawczo uzasadniony jako sposób porównywania odmiennych relacji z materialnością, ale nie wyczerpuje różnorodności rzeczy obecnych w gospodarstwach domowych. Brak innych kategorii nie stanowi automatycznie wady projektu. Istotne jest uzasadnienie wyboru oraz wskazanie, jak dobór ten wpływa na widoczność określonych mechanizmów. Podobnie brak reprezentatywności statystycznej jest właściwością przyjętej strategii jakościowej. Ocenie powinny podlegać zasadność uogólnień analitycznych i warunki przenoszenia ustaleń na inne konteksty.

Szczególną wątpliwość budzi we mnie objęcie żywności wspólną kategorią rzeczy. Rozumiem zasadność porównywania jej obiegów i sposobów kwalifikowania jako odpadu z praktykami dotyczącymi innych przedmiotów. Uważam jednak, że swoistość pokarmu wymaga mocnego zaznaczenia. Żywność jest przeznaczona do spożycia i włączenia w procesy biologiczne organizmu. Utrata jej postaci wskutek zjedzenia oznacza realizację przeznaczenia, natomiast rozkład, skażenie i bezpieczeństwo spożycia wprowadzają uwarunkowania

odmienne od tych, które dotyczą stołu, książki czy telefonu. Nie postuluję wyłączenia żywności z analizy materialności. Oczekiwałbym natomiast wyjaśnienia, które mechanizmy nadawania znaczeń i wyznaczania granic użyteczności są wspólne, a które zależą od właściwości żywności. Takie rozstrzygnięcie pozwoliłoby precyzyjniej ocenić zakres proponowanych uogólnień.

Język i opracowanie redakcyjne

Do mocnych stron rozprawy zaliczam również wysoką kulturę języka. Autorka podejmuje zagadnienia wymagające rozbudowanej argumentacji i poruszania się między różnymi tradycjami teoretycznymi. Język pracy pozwala prowadzić taki wywód i stanowi istotny element jej wartości. Tym bardziej zauważalne są drobne uchybienia wskazujące na potrzebę końcowej korekty.

Przykładem może być błędny zapis „działań iprzekonań" (strona 132) czy też sformułowanie „ułatwiają nabywanie potrzebnych kompetencje" (strona 15). Ujednolicenia wymaga także opracowanie hiperłączy – usunięcie z tekstu aktywnych hiperłączy zatytułowana Społeczne życie przedmiotów. Do podobnej grupy przeoczeń zaliczyć należy wymienione na początku błędy w paginacji rozprawy czy sporządzeniu spisu treści. Nie są to usterki mogące poważnie obniżyć jakość językowego opracowania, ale w tekście rozprawy doktorskiej bez wątpienia warto zadbać o pełną konsekwencję redakcyjną.

Większe znaczenie ma niejednolita praktyka stosowania odsyłaczy bibliograficznych. Na przykład na stronie 9 Autorka przywołuje między innymi Ralpha Lintona, Arjuna Appaduraia, Igora Kopytoffa, Martina Heideggera, Waltera Benjamina i Thorsteina Veblena, przypisując im określone stanowiska bez wskazania konkretnych publikacji. Tymczasem już na stronie 12 analogiczne odwołania do Daniela Millera, Mary Douglas i Arjuna Appaduraia opatrzono datami umożliwiającymi identyfikację źródeł. Nie każde wymienienie nazwiska wymaga osobnego odsyłacza, jednak przedstawienie konkretnej koncepcji powinno pozwalać ustalić jej podstawę bibliograficzną.

Wskazane uwagi nie podważają mojej pozytywnej oceny wartości naukowej rozprawy. Służą doprecyzowaniu zakresu ustaleń, rozpoznaniu ograniczeń warsztatu oraz wskazaniu możliwości dalszego rozwoju.

Za najważniejsze osiągnięcia uznaję propozycję omniworyzmu argumentacyjnego, szerokie zaplecze teoretyczne i wielostronne ujęcie relacji człowieka z przedmiotami. Szczególnie cenię również otwarcie perspektywy, w której codzienne praktyki

zachowywania i odrzucania rzeczy mogą stać się punktem wyjścia do szerszej dyskusji o wartości, pamięci oraz stanowieniu dziedzictwa kulturowego.

Recenzowana rozprawa *Społeczne życie przedmiotów. Granice użyteczności i biografie rzeczy w praktykach domowych* jest wartościową pracą naukową, która spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. W związku z powyższym wnoszę o dopuszczenie mgr Grażyny Pol do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki socjologiczne.

Podczas obrony rozprawy doktorskiej będę prosił Doktorantkę o ustosunkowanie się do dwóch kwestii:

1. Potencjał ramy analitycznej w badaniach nad dziedzictwem kulturowym – jakie możliwości oraz ewentualne ograniczenia dostrzega Pani w aplikowaniu wypracowanej w dysertacji ramy analitycznej do badania procesów wyłaniania się, transmisji międzypokoleniowej oraz zaniku dziedzictwa kulturowego, zarówno w wymiarze prywatno-rodzinnym, jak i w obszarze instytucjonalnego zarządzania dziedzictwem?
2. Status ontologiczny i badawczy kategorii żywności – w swojej pracy włączyła Pani produkty spożywcze (mleko i ziemniaki) do zestawu siedmiu prekonceptualizowanych kategorii przedmiotów domowych. Mając na uwadze specyfikę materii pokarmowej (jej biologiczną nietrwałość, przeznaczenie do konsumpcji oraz rygory bezpieczeństwa sanitarnego), w jaki sposób broni Pani trafności tego wyboru? Które mechanizmy wyznaczania granic użyteczności oraz definiowania odpadu są w Pani ocenie wspólne dla żywności i obiektów trwałych (przedmiotów codziennego użytku), a które stanowią wyłączną specyfikę produktów spożywczych?